

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Boniecki
Sędziowie:	SSA Paweł Czepiel SSA Józef Wąsik (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Paulina Klaja

po rozpoznaniu w dniu 28 września 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. M.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 12 lipca 2017 r. sygn. akt I C 2908/16

**1. zmienia zaskarżony wyrok, w ten sposób, że:**

**- w punkcie I kwotę 50.000 zł podwyższa do kwoty 80.000 zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych),**

**- w punkcie III kwotę 2.845 zł podwyższa do kwoty 4.518 zł (cztery tysiące pięćset osiemnaście złotych),**

**- w punkcie IV w ten sposób, że znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;**

**2. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;**

**4. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach od strony pozwanej kwotę 1.500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem części opłaty sądowej.**

SSA Paweł Czepiel SSA Marek Boniecki SSA Józef Wąsik

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 września 2016r. powódka A. M. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. na jej rzecz kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z tytułu cierpień psychicznych, jakich doznała i doznaje na skutek śmierci jej męża M. M. (1) wskutek wypadku komunikacyjnego w dniu 19 maja 2003r.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu. Pozwany, na skutek zgłoszonych w 2003r. roszczeń, wypłacił na jej rzecz stosowne odszkodowanie i rentę. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł, że roszczenia są rażąco wygórowane.

Sąd Okręgowy w Kielcach wyrokiem z dnia 28 września 2018r:

1/ zasądził od (...) Spółka Akcyjna w W. na rzecz A. M. kwotę 50.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 stycznia 2017 roku do dnia zapłaty;

2/ oddalił powództwo w pozostałej części;

3/ nakazał ściągnąć od (...) Spółka Akcyjna w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Kielcach) kwotę 2.845 zł (dwa tysiące osiemset czterdzieści pięć złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

4/ zasądził od A. M. na rzecz (...) Spółka Akcyjna w W. kwotę 2.405,66 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 maja 2003r. w P. K. Z. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki V. nr rej. (...) z naczepą nie zachował należytej ostrożności, bezpiecznej prędkości dostosowanej do panujących warunków drogowych oraz bezpiecznej odległości od omijanego pojazdu i uderzył w bok stojącego na utwardzonym poboczu samochodu marki F. (...) nr rej. (...) oraz w stojącego obok samochodu M. M. (1), w wyniku czego M. M. (1) doznał uszkodzeń ciała w postaci rozerwania opłucnej, pęknięcia śledziony i wątroby i innych powodujących krwawienie do jam opłucnych i jamy otrzewnowej, które spowodowały jego śmierć. Za spowodowanie opisanego czynu stanowiącego występki z art. 177 § 2 kk K. Z. został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w B.z dnia 17 listopada 2003r. sygn. akt II K 251/03 na stosowną karę. Dowody: dokumenty znajdujące się w aktach szkody nr (...), a w szczególności wyroki karne Sądów I i II instancji z dn. 17.11.2013r. i 13.05.2004r.

Posiadacz pojazdu mechanicznego nr rej. (...) w dacie zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego był ubezpieczony w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC w (...) S.A. w W.. Zmarły na skutek wypadku M. M. (1) był mężem A. M. oraz ojcem Ł. M. urodzonego w (...). i J. M. urodzonej w(...). Okoliczność bezsporna.

Powódka i M. M. (1) byli małżeństwem od 1982r. Powódka jest jedynaczką, była wychowywana bez ojca. Ma wykształcenie średnie zawodowe, z zawodu jest pracownikiem socjalnym. Wyszła za mąż, gdy miała 18 lat, mąż był starszy od niej o 5 lat. W tym samym roku urodziła pierwsze dziecko, mając niecałe 19 lat. W 1986r. podjęła pracę w Ośrodku Pomocy (...) w C. w charakterze pracownika socjalnego, pracowała tam w terenie, do 2011r.

Małżonkowie M. stanowi dobre, kochające się małżeństwo. M. M. (1) okazywał żonie miłość szacunkiem i dobrocią. Zapewniał rodzinie bezpieczeństwo finansowe, był zaradnym człowiekiem, powódka polegała na nim w podejmowaniu wszelkich decyzji, ale jej mąż szanował również jej zdanie. Pracował w spółce (...)Sp. z o.o. w M. na stanowisku pełnomocnika do spraw oddziału w Niemczech, świadczył pracę w Polsce i Niemczech. Małżonkowie razem z dziećmi mieszkali w dużym, 3-kondygnacyjnym domu położonym w K., traktowali ten dom jako zabezpieczenie na przyszłość, na wspólną starość, na razie zamierzali razem zamieszkać w Niemczech, gdzie już pracował M. M. (1) i organizował synowi naukę. Prowadzili aktywne życie towarzyskie, wyjeżdżali całą rodziną na wakacje po Europie.

W chwili krytycznego wypadku drogowego M. M. (1) miał 45 lat, cieszył się dobrym zdrowiem. Powódka została sama z 10-letnią córką, uczennicą szkoły podstawowej i 21-letnim synem, studentem (...). Śmierć męża była dla niej szokiem. Przez miesiąc czasu przebywała na zwolnieniu lekarskim, potem wróciła do pracy zawodowej. U powódki na skutek śmierci męża wystąpiła ostra reakcja na stres, trwająca do miesiąca czasu. W tym okresie cierpienie psychiczne wyłączało powódkę z funkcjonowania w jej rolach i było znaczne.

Dowody: zdjęcia – K.46, zeznania świadka Ł. M. – protokół rozprawy z dn. 25.01.2017r. – K.47v-48, zeznania świadka D. J. – protokół rozprawy z dn. 29.03.2017r. – K.56-57, zeznania powódki – protokół rozprawy z dn. 29.03.2017r. – K.57-58, opinia sądowa psychiatryczno-psychologiczna – k.61-65, uzasadnienie wyroku Sądu I instancji ze sprawy sygn. akt I C 2697/05 tut. Sądu – K.240-248 w/w akt.

W 2005r. powódka była operowana w (...) Centrum Onkologii w K. z powodu raka sutka lewego. Wykonano oszczędzające leczenie operacyjne w postaci kwadrantektomii przyśrodkowej sutka lewego z usunięciem węzłów chłonnych pachy lewej. Po zabiegu operacyjnym powódka była leczona radioterapią i chemioterapią, które to leczenie zakończono w kwietniu 2006r. Następnie powódka podlegała okresowej kontroli onkologicznej. W czasie trwania leczenia wspomagali ją kuzyn i sąsiad, który dowoził ją na chemioterapię, oraz syn, który rozbił jej opatrunki, co było dla jego matki krępujące. W 2005r. powódka była również operowana z powodu mikrozwapnień w sutku prawym, tj. zmian łagodnych. Łącznie powódka przeszła cztery operacje piersi. W ostatnim czasie miała operację tarczycy. Obecnie pozostaje pod kontrolą onkologiczną, gdyż pojawiły się nowe zwapnienia w piersi będące nowotworami o charakterze łagodnym.

Śmierć męża A. M. w wyniku wypadku drogowego nie mogła mieć wpływu na powstanie i rozwój choroby nowotworowej u powódki. W czasie leczenia onkologicznego bała się co będzie z dziećmi, jeśli ona umrze. Upřednio, jeszcze za życia męża, powódka miała raka szyjki macicy, z tego powodu przeszła histerektomię. Dowody: zeznania powódki – protokół rozprawy z dn. 29.03.2017r. – K.57-58, opinia sądowa psychiatryczno-psychologiczna – k.61-65, opinia biegłego chirurga onkologa – K.194,222v akt sprawy sygn. I C 2697/05 tut. Sądu.

W dniu 18 sierpnia 2005r. powódka po raz pierwszy zgłosiła się do Centrum Zdrowia (...). Kolejne wizyty miały miejsce w dniach 22 sierpnia 2005r. i 7 lutego 2006r. Rozpoznawano u powódki zaburzenia lękowe i depresyjne. Powódka otrzymała recepty na alprox (środek przeciwłękowy) i seronil (lek przeciwdepresyjny).

W pierwszej połowie 2006r. u powódki występowały objawy zespołu lękowego i depresyjnego o niewielkim nasileniu, którego przyczyną była śmierć jej męża z wypadku w dniu 19 maja 2003r. W tym czasie powódka znajdowała się w adaptacji do nowej sytuacji, której towarzyszyły niezbyt nasilone objawy lęku i pobudzenia układu wegetatywnego.

U powódki po śmierci męża wystąpiła przedłużona reakcja żałoby, która trwała do końca 2006r. Cierpienie psychiczne, jakiego doznawała, utrudniało jej pracę zawodową i pełnienie ról w rodzinie. Z upływem czasu cierpienie to stopniowo się zmniejszało.

Powódka poza trzema wizytami w Poradni Zdrowia (...) nie korzystała z pomocy psychiatrycznej, nie była także prowadzona psychoterapia. Obecnie A. M. nie wymaga leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej. Ma przewlekłe problemy ze snem, miewa sny o koszmarnej treści. Z tego powodu od długiego czasu przyjmuje astazolam, jednak nadużywa tego leku nasennego.

Dowód: opinia sądowa psychiatryczno-psychologiczna – k.61-65.

Wyrokiem z dnia 27 września 2006r. sygn. akt I C 2697/05 w sprawie z powództwa A. M., J. M. i Ł. M. Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od (...) Inspektorat w K. na rzecz powodów określone kwoty, w tym na rzecz A. M. kwotę 26.890,80 zł z ustawowymi odsetkami co do kwoty 20.000 zł od dnia 27 września 2006r. do dnia zapłaty oraz rentę w kwocie po 359 zł miesięcznie począwszy od dnia 1 czerwca 2006r.; ustalił, że pozwany będzie ponosił odpowiedzialność na

przyszłość za ewentualne szkody, które mogą wystąpić u powodów na skutek śmierci M. M. (1); umorzył postępowanie co do żądania w kwocie 140.052,29 zł; oddalił powództwo w pozostałej części.

W zasądzonej kwocie 26.890,80 zł mieściła się kwota 20.000 zł zasądzona na podstawie przepisu art. 446 § 3 kc, przy uwzględnieniu faktu, iż pozwany w trakcie procesu w w/w sprawie uznał żądanie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej A. M. w kwocie 40.000 zł i pozew w tej części został skutecznie cofnięty. Określając wysokość należnego odszkodowania z art. 446 § 3 kc w całości na kwotę 60.000 zł na rzecz A. M. Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim to, że śmierć męża wywarła bardzo negatywny wpływ na psychikę jego żony, w znacznym stopniu osłabiając jej aktywność życiową; A. M. została pozbawiona bieżącej pomocy, jaką świadczył jej mąż we wspólnie prowadzonym gospodarstwie domowym; zmuszona także została zaniechania różnych przyszłych planów, w tym zaprzestania rozpoczętej budowy domu; Sąd nie pominął tego, że w czasie prowadzenia tamtejszej sprawy powódka cierpiała na chorobę nowotworową, znajdowała się więc w bardzo trudnej sytuacji życiowej, będąc pozbawiona wszelkiej pomocy, jaką mogłaby otrzymać od zmarłego męża, z którym była bardzo związana.

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2007r. sygn. akt I ACa 1783/06 Sąd Apelacyjny w K. oddalił apelacje powódek, w tym apelację A. M. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 27 września 2006r. sygn. akt I C 2697/05. Dowody: wyroki Sądów I i II instancji z dn. 27.09.2006r. i 30.01.2007r. oraz uzasadnienie wyroku Sądu I instancji – K.232,240-248,298 akt sprawy sygn. I C 2697/05 tut. Sądu.

Od około 5 lat powódka pracuje w Miejskim Ośrodku (...)w K., z uwagi na stan swego zdrowia jako pracownik biurowy, na stanowisku referenta. Mieszka w swoim dotychczasowym domu razem z synem, synową i dwójką ich dzieci w wieku 5 lat i 1 rok, wymienieni prowadzą odrębne gospodarstwa domowe, stanowią razem z powódką zgodną rodzinę, powódka pełni rolę babki i teściowej, co ją satysfakcjonuje. Po śmierci męża nie związała się z innym mężczyzną. Jej kontakty towarzyskie są mocno zawężone, generalnie spędza czas w domu, rzadko kiedy odwiedzają ją koleżanki, od których odizolowała się, regularnie utrzymuje kontakty z mieszkającymi obok sąsiadami – małżonkami J.. Od zgonu męża była tylko 4 razy na wakacjach, najczęściej z córką, która aktualnie studiuje w K., do domu rodzinnego przyjeżdża co pewien czas. Powódka ma bardzo dobre relacje ze swoimi dziećmi, które nie sprawiają jej kłopotów wychowawczych, może liczyć na dzieci, z synem konsultuje decyzje w sprawach związanych z domem czy samochodem, a wcześniej radziła się go w kwestiach dotyczących jej leczenia. Brakuje jej męża, szczególnie podczas uroczystości rodzinnych typu chrzciny czy świąt, odwiedza grób męża. Dowody: zeznania świadka Ł. M. – protokół rozprawy z dn. 25.01.2017r. – K.47v-48, zeznania świadka D. J. – protokół rozprawy z dn. 29.03.2017r. – K.56-57, zeznania powódki – protokół rozprawy z dn. 29.03.2017r. – K.57-58, opinia sądowa psychiatryczno-psychologiczna – k.61-65. Wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody, znajdujące się także w aktach związkowych, Sąd uznał za wiarygodne, bowiem wzajemnie ze sobą korelowały, a opinie zostały sporządzone przez specjalistów w swych dziedzinach i nie były przez strony kwestionowane.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo jest zasadne w części. Sąd uwzględnił, że powódka należy do kręgu osób bliskich dla zmarłego M. M. (1) jako jego żona. Wymienieni w dacie przedmiotowego wypadku tworzyli dobre, wzajemnie się wspierające małżeństwo już z 21-letnim stażem, prowadzili przy tym wraz z dziećmi wspólne gospodarstwo domowe. Zmarły mąż zapewniał rodzinie bezpieczeństwo i stabilizację finansową, był tzw. „głową rodziny”, ale przy tym nie narzucał swych decyzji żonie, szanował jej zdanie, co wynika z jej zeznań – „Między nami nie bywały kłótnie, czasem ktoś musi mieć odrębne zdanie, nie byłam zależna od męża, każde mogło mieć swoje zdanie i druga strona to szanowała”.

Powódka, mimo że od zgonu męża upłynęło już 14 lat, nie ułożyła sobie życia na nowo, jest kobietą samotną, cały czas tęskniącą i wspominającą zmarłego męża, z którym związała się w bardzo młodym wieku, bowiem wyszła za mąż, mając zaledwie 18 lat, zatem był jej pierwszą poważną miłością. Po jego niespodziewanym zgonie nagle została sama z dwójką uczących się dzieci, a na swoją dalszą rodzinę nie mogła liczyć, gdyż była jedynaczką, miała jedynie wsparcie ze strony kuzyna i sąsiadów. Doznana przez nią krzywda wskutek utraty wieloletniego partnera życiowego, ojca jej dzieci była tym większa, że zaledwie dwa lata później zachorowała na nowotwór piersi, z tego powodu musiała poddać się leczeniu operacyjnemu (łącznie przeszła aż cztery operacje) oraz radioterapii i chemioterapii, bała się o

swoje życie i o przyszłość dzieci, obawiając się, że może je osierocić, nie miała przy tym męża u swego boku, który zapewne wspierałby ją w tak trudnym dla niej momencie życia, rolę taką przejął jej wówczas 23-letni syn, ale dla powódki nie była to sytuacja komfortowa, krępowało ją, że syn musi jej zmieniać opatrunki i to na piersi, nie chciała go przy tym obciążać swymi problemami zdrowotnymi z racji jego młodego wieku i etapu jego życia, ale nie miała innego wyjścia. Należy jednak w tym miejscu zauważyć, iż w świetle opinii biegłego chirurga onkologa W. S. opracowanej przy okazji uprzednio toczącej się przed tut. Sądem sprawy sygn. akt I C 2697/05 stres, jakiego doznała powódka z powodu śmierci męża, nie przyczynił się do powstania jej choroby nowotworowej (w/w opinia – K.194,222v akt w/w sprawy).

Z kolei z opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii złożonej w niniejszej sprawie przez biegłych: Z. K. i M. W. wynika, iż wystąpiła u powódki przedłużona (ponad typową, trwającą zazwyczaj około pół roku) reakcja żałoby, trwająca mniej więcej do końca 2006r, mająca postać zaburzeń lękowych i depresyjnych. Wcześniej, przez pierwszy miesiąc po zgonie męża, bardzo cierpiała psychicznie, musiała wówczas przebywać na zwolnieniu lekarskim, gdyż cierpienie uniemożliwiała jej pracę zawodową i pełnienie ról w rodzinie, lecz z upływem czasu stopniowo się zmniejszało, utrudniając jej jedynie (nie uniemożliwiając) wykonywanie obowiązków zawodowych, domowych i rodzicielskich.

Z drugiej strony Sąd podniósł, iż powódka poza trzema wizytami w PZP w latach 2005-2006 (co zbiegło się także w czasie z jej problemami onkologicznymi) nie korzystała z pomocy psychiatrycznej, nie była prowadzona psychoterapia i jak orzekli biegli psychiatra i psycholog – obecnie nie wymaga leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej (w/w opinia – K.61-65). Na dzień dzisiejszy nie stwierdza się żadnego zaburzenia psychicznego mogącego mieć związek ze śmiercią męża w wypadku zaistniałym w 2003r. Jedynym jej problemem psychiatrycznym jest nadużywanie leków nasennych, ale jak biegli podkreślili w swej opinii, po 2006r. (po zakończeniu okresu żałoby) przyjmowanie estazolamu na sen nie można uznać za wskazane leczenie, sama zresztą powódka w wywiadzie w czasie badania stwierdziła, iż „wydaje mi się, że za długo biorę leki”.

Od daty zgonu M. M. (1) upłynęło już 14 lat; oczywiście doznana przez powódkę krzywda z powodu śmierci męża jest nieodwracalna, ale zapewne nie tak intensywna jak w pierwszych latach po tej tragedii. Jak biegli zaznaczyli, obecne są naturalne wspomnienia osoby bliskiej zmarłego, poczucie żalu i krzywdy. Tym niemniej powódka nie została zupełnie osamotniona, ma dwoje kochających ją dzieci, jej rodzina powiększyła się o synową i wnuki, z którymi na co dzień zamieszkuje pod jednym dachem, lecz w komfortowej sytuacji mieszkaniowej, gdyż dom jest 3-kondygnacyjny i umożliwia bezkonfliktowe prowadzenie dwóch odrębnych gospodarstw domowych.

Wreszcie zasadnicze znaczenie w niniejszej sprawie ma fakt, iż w 2006r. powódka uzyskała łącznie 60.000 zł od pozwanego, w tym 40.000 zł wypłacone dobrowolnie przez pozwanego, a 20.000 zł na mocy wyroku sądowego wydanego w sprawie sygn. I C 2697/05 tut. Sądu, co zresztą było okolicznością niesporną w przedmiotowej sprawie. W dacie wydania wyroku w powołanej sprawie nie istniał jeszcze przepis art. 446 § 4 k.c., a jedynie w razie śmierci osoby bliskiej pozostali po nim członkowie rodziny mogli otrzymać odszkodowanie za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej na mocy przepisu art. 446 § 3 k.c. Zasadzając wówczas należne odszkodowanie, należało brać pod uwagę oprócz aspektów materialnych także elementy natury niemajątkowej i tak właśnie uczynił tut. Sąd Okręgowy orzekający w sprawie sygn. I C 2697/05, czego dowodzi jego pisemne uzasadnienie: Sąd wziął pod uwagę, że śmierć męża wywarła negatywny wpływ na psychikę powódki, znacznie osłabiając jej aktywność życiową, powódka zmuszona była do zaniechania różnych przyszłych planów, została pozbawiona możliwości pomocy jaką mogłaby otrzymać od męża, zwłaszcza w dotykającej ją chorobie nowotworowej.

Powyzsza analiza zdaniem Sądu prowadzi do wniosku, iż najbardziej adekwatną w okolicznościach niniejszej sprawy kwotą zadośćuczynienia należnego powódce w chwili obecnej jest kwota 50.000 zł, którą zasądono w pkt I wyroku wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 stycznia 2017r., czyli od dnia zgłoszenia żądania w tym zakresie, co zostało uczynione w piśmie procesowym złożonym na rozprawie w tymże dniu (zob. K.40-43) – do dnia zapłaty.

Powództwo ponad kwotę 50.000 zł jako zbyt wygórowane podlegało oddaleniu (pkt II wyroku).

Orzeczenie w pkt III wyroku oparto o przepisy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka w części w której powództwo zostało oddalone ponad kwotę 100 000 zł oraz w przedmiocie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zarzucając:

- rażące naruszenie przepisu art.23 k.c. i art.24 k.c. i art. 448 k.c. poprzez niezasadne przyjęcie, że kwotą wystarczającą dla zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do posiadania męża, życia w pełnej, szczęśliwej i kochającej się rodzinie jest kwota 50 000 zł.

Wskazując na powyższe, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części, poprzez zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki kwoty 100 000 złotych z

odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 stycznia 2017r do dnia

zapłaty oraz kosztów procesu według norm prawem przepisanych za obie instancje.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu apelacji, zważył, co następuje:** Apelacja powódki okazała się częściowo uzasadniona.

Sąd I Instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny uznaje za swoje oraz trafnie zastosował przepisy prawa procesowego oraz materialnego, poza istotnym zaniżeniem zadośćuczynienia należnego powódce.

Strona pozwana nie odpowiada za własny czyn, ale z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, czyli za czyn osoby ubezpieczonej w granicach odpowiedzialności ubezpieczonego na zasadach przewidzianych przez art. 822 k.c. i art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ( Dz.U. Nr 2124, poz. 1152 ze zm.). Przedmiotem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczającego za szkody wyrządzone osobom trzecim, a więc szkody wyrządzone wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 i n. k.c), jak i szkody wyrządzone na skutek czynu niedozwolonego. Jest to więc ubezpieczenie jego odpowiedzialności za wyrządzenie szkody opartej na zasadzie winy, ryzyka, słusności oraz nawet w sytuacjach, gdy odpowiedzialności nadano charakter absolutny (bezwzględny). Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej sięga zatem tak daleko, jak odpowiedzialność cywilna ubezpieczającego, która ma charakter wtórny do odpowiedzialności cywilnej wskazanego w ustawie lub w umowie podmiotu.

Istotą ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest wejście ubezpieczyciela na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w sytuację prawną ubezpieczającego, w zakresie ponoszonej przez niego odpowiedzialności odszkodowawczej. Wyjaśnić przy tym należy, że osoba prawna będąca fikcją prawną w granicach działalności jej organów lub osób, którymi się posługuje w ramach funkcjonowania w obrocie może dopuścić się naruszenia cudzych dóbr osobistych i posiada w tym zakresie legitymację bierną.

Przepis art. 446 § 4 k.c. ma zastosowanie do zdarzeń powstałych po dacie wejścia w życie tego przepisu czyli, 3 sierpnia 2008r. W ustawie nowelizującej k.c. brak jest bowiem przepisów intertemporalnych, w których ustawodawca stanowiąłby o możliwości stosowania wprowadzonej regulacji do zdarzeń zaistniałych przed jej wejściem w życie. W niniejszej sprawie wypadek miał miejsce przed dniem wejścia w życie ustawy wprowadzającej do k.c. art. 446 § 4.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zostało ugruntowane stanowisko wyrażone m.in. w uchwale z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11 (OSNC 2012/1/10) przyjmujące, że: „Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c, także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia”. W istocie stanowisko to zostało wykształcone po wejściu w życie art. 446 § 4 k.c. i było co do zasady reakcją za dokonane

zmiany ustawowe, niemniej Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę zgadza się z tym poglądem. Wszak katalog dóbr osobistych jest otwarty. Dynamika życia społecznego, zachodzące zmiany kulturowe wymaga potrzeby rewizji dotychczasowych poglądów i ich weryfikacji w aspekcie zachodzących potrzeb społecznych w tym również ochrony więzi rodzinnych stanowiących podstawę funkcjonowania społeczeństwa. Nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy.

Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Naruszenie dobra osobistego polega zatem na zerwaniu więzi emocjonalnej z osobą z którą powód pozostaje w szczególnie bliskiej w relacji rodzinnej.

Zgodnie z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podstawową funkcją zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest funkcja kompensacyjna. Zadośćuczynienie ma wynagrodzić doznaną krzywdę, a zatem wszelkie ujemne uczucia, cierpienia i przeżycia psychiczne, związane z utratą bliskiej osoby, które nie dają się w prosty sposób przeliczyć na wartości pieniężne, ma kompensować ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej oraz przedwczesną utratę członka rodziny.

Powódka poniosła szkodę niematerialną związaną z utratą męża. Jest to szkoda związana ze sferą dóbr niematerialnych, czyli krzywda. Strata męża z którym tworzyła bardzo udane małżeństwo niewątpliwie związana jest z ogromnym bólem, poczuciem krzywdy, zawiedzionych nadziei na przyszłość i ściśle powiązana ze sferą ujemnych przeżyć psychicznych o wysokim nasileniu. Z tych względów za uprawniony należy przyjąć pogląd, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym tzw. utratę więzi.

W sprawie zostało wykazane, że powódka w wyniku tragicznej śmierci męża doznała znacznych cierpień fizycznych i psychicznych oraz, że na wysokość zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia wpływ miało ich natężenie, rodzaj, czas trwania i skutki.

Dla powódki śmierć męża, była wysoce traumatyczna i spowodowała dotkliwe skutki. Wystarczy zwrócić uwagę na to, że w dacie przedmiotowego wypadku małżonkowie tworzyli dobre, wzajemnie się wspierające małżeństwo już z 21-letnim stażem, prowadzili przy tym wraz z dziećmi wspólne gospodarstwo domowe. Zmarły mąż zapewniał rodzinie bezpieczeństwo i stabilizację finansową, był tzw. „głową rodziny”, ale przy tym nie narzucał swych decyzji żonie, szanował jej zdanie, co wynika z jej zeznań – „Między nami nie bywały kłótnie, czasem ktoś musi mieć odrębne zdanie, nie byłam zależna od męża, każde mogło mieć swoje zdanie i druga strona to szanowała”.

Powódka, mimo że od zgonu męża upłynęło już 14 lat, nie ułożyła sobie życia na nowo, jest kobietą samotną, cały czas tęskniącą i wspominającą zmarłego męża, z którym związała się w bardzo młodym wieku, bowiem wyszła za mąż, mając zaledwie 18 lat, zatem był jej pierwszą poważną miłością. Po jego niespodziewanym zgonie nagle została sama z dwójką uczących się dzieci, a na swoją dalszą rodzinę nie mogła liczyć, gdyż była jedynaczką, miała jedynie wsparcie ze strony kuzyna i sąsiadów. Doznana przez nią krzywda wskutek utraty wieloletniego partnera życiowego, ojca jej dzieci była tym większa, że zaledwie dwa lata później zachorowała na nowotwór piersi, z tego powodu musiała poddać się leczeniu operacyjnemu (łącznie przeszła aż cztery operacje) oraz radioterapii i chemioterapii, bała się o swoje życie i o przyszłość dzieci, obawiając się, że może je osierocić, nie miała przy tym męża u swego boku, który zapewne wspierałby ją w tak trudnym dla niej momencie życia, rolę taką przejął jej wówczas 23-letni syn, ale dla powódki nie była to sytuacja komfortowa, krępowało ją, że syn musi jej zmieniać opatrunki i to na piersi, nie chciała go przy tym obciążać swymi problemami zdrowotnymi z racji jego młodego wieku i etapu jego życia, ale nie miała innego wyjścia. Należy jednak w tym miejscu zauważyć, iż w świetle opinii biegłego chirurga onkologa W. S. opracowanej przy okazji uprzednio toczącej się przed tut. Sądem sprawy sygn. akt I C 2697/05 stres, jakiego doznała powódka z powodu śmierci męża, nie przyczynił się do powstania jej choroby nowotworowej (w/w opinia – K.194,222v akt w/w sprawy).

Z kolei z opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii złożonej w niniejszej sprawie przez biegłych: Z. K. i M. W. wynika, iż wystąpiła u powódki przedłużona (ponad typową, trwającą zazwyczaj około pół roku) reakcja

żałoby, trwająca mniej więcej do końca 2006r, mająca postać zaburzeń lękowych i depresyjnych. Wcześniej, przez pierwszy miesiąc po zgonie męża, bardzo cierpiała psychicznie, musiała wówczas przebywać na zwolnieniu lekarskim, gdyż cierpienie uniemożliwiało jej pracę zawodową i pełnienie ról w rodzinie, lecz z upływem czasu stopniowo się zmniejszało, utrudniając jej jedynie (nie uniemożliwiając) wykonywanie obowiązków zawodowych, domowych i rodzicielskich.

Z drugiej strony Sąd podniósł, iż powódka poza trzema wizytami w PZP w latach 2005-2006 (co zbiegło się także w czasie z jej problemami onkologicznymi) nie korzystała z pomocy psychiatrycznej, nie była prowadzona psychoterapia i jak orzekli biegli psychiatra i psycholog – obecnie nie wymaga leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej (w/w opinia – K.61-65). Na dzień dzisiejszy nie stwierdza się żadnego zaburzenia psychicznego mogącego mieć związek ze śmiercią męża w wypadku zaistniałym w 2003r. Jedynym jej problemem psychiatrycznym jest nadużywanie leków nasennych, ale jak biegli podkreślili w swej opinii, po 2006r. (po zakończeniu okresu żałoby) przyjmowanie estazolamu na sen nie można uznać za wskazane leczenie, sama zresztą powódka w wywiadzie w czasie badania stwierdziła, iż „wydaje mi się, że za długo biorę leki”.

Okoliczność, że od daty zgonu M. M. (1) upłynęło już 14 lat nie może uzasadniać dużego obniżenia zadośćuczynienia, gdyż każde zadośćuczynienie jest świadczeniem jednorazowym przyznawanym na „całe życie”, a skala ujemnych przeżyć w poprzednich latach była wyjątkowo intensywna.

Fakt, iż w 2006r. powódka uzyskała łącznie 60.000 zł od pozwanego, w tym 40.000 zł wypłacone dobrowolnie przez pozwanego, a 20.000 zł na mocy wyroku sądowego wydanego w sprawie sygn. I C 2697/05 tut. Sądu, ale świadczenie to zostało przyznane jako odszkodowanie za pogorszenie sytuacji materialnej powódki.

Ma rację Sąd Okręgowy, że w dacie wydania wyroku w powołanej sprawie nie istniał jeszcze przepis art. 446 § 4 k.c., a jedynie w razie śmierci osoby bliskiej pozostali po nim członkowie rodziny mogli otrzymać odszkodowanie za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej na mocy przepisu art. 446 § 3 k.c. Zasądzając wówczas należne odszkodowanie, należało brać pod uwagę oprócz aspektów materialnych także elementy natury niemajątkowej. Sąd I Instancji pominął jednak, że aspekt niemajątkowy mógł być uwzględniony tylko w takim zakresie w jakim wywierał adekwatny wpływ na sytuację materialną. Tak też orzekł Sąd Okręgowy w K. orzekający w sprawie sygn. I C 2697/05 na co wskazuje jego pisemne uzasadnienie. W tej sytuacji tylko część z przyznanego poprzednio powódce roszczenia, około 1/3, co odpowiada kwocie 20.000 zł może być policzona na poczet zadośćuczynienia.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że na datę orzekania należne powódce zadośćuczynienie, które wypełniłoby funkcję kompensacyjną – przy uwzględnieniu otrzymanej już kwoty - powinno wynieść 80.000 zł. Całe bowiem należne powódce zadośćuczynienie – przy uwzględnieniu jej krzywdy powinno zamknąć się kwotą 100.000 zł. Kwota ta odpowiada funkcji rekompensacyjnej zadośćuczynienia oraz jest zgodna z sumami zasądzanymi w podobnych sprawach na rzecz małżonka przy utracie bardzo silnej więzi małżeńskiej.

W konsekwencji podwyższył kwotę 50.000 zł do kwoty 80.000 zł na mocy art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałym zakresie apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Uwzględniając, że powództwo zostało uwzględnione tylko częściowo oraz różnicę w ponoszonych wydatkach Sąd uznał, że zasadnym będzie wzajemne zniesienie kosztów procesu na podstawie art. 100 k.p.c. Z tych samych względów Sąd obciążył częściowo stronę pozwaną opłatą sądową, od której powódka była zwolniona.

SSA Paweł Czepiel SSA Marek Boniecki SSA Józef Wąsik